

W WARSZAWIE DNIA 2. KWIECZNIA 1825. ROKU W SOBOTE.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 31 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . . .	- 3	Cali 27 linii	7,4	Zachodni	Poludniowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła . . .	+ 3	"	9,3	Zachodni	Zachodni	Słońce.
	Wieczorem . . .	Stopni zimna . . .	- 3	"	10,6	Zachodni	Zachodni	Chmury.
1 Kwietnia	Zrana . . .	Stopni zimna . . .	- 4	Cali 27 linii	10,6		Poludniowo-zachodni	Słońce blade.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła . . .	+ 4	"	10,0		Północno-zachodni	Wicher.
	Wieczorem . . .	Stopni zimna . . .	- 2	"	7,7		Północno-zachodni	Snieg pruszy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Komisya Woiewództwa Mazowieckiego.

Po zatwierdzeniu przez JO. Xięcia Namiestnika Króleskiego Planu, nowo zarządzić się mającego przy Ulicy Zielonéj pod Nro 2064 Głównego Szpitala Wyznania Moyżeszowego, w skutku dwóch Reskryptów Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, z dnia 9 Lutego r. b. Nro 357 i 10 Marca r. b. Nro 804 ogłasza minus Licytacją na urządzenie zmian w będącym już gmachu w planie zaprojektowanych i na domurowanie drugiej połowy budowli frontowej.

Oprócz ofiarowanych i Entrepreneurowi oddać się mających w części potrzebnych materiałów, mianowicie:

Cegły Stu tysięcy — Wapna Trzystu pięćdziesiąt sześciu Beczek — Dachówki pięciu Tysięcy — Bratniali Stu kop.

Restauracya ta kosztować ma według Anszlaga Złpl: 44738 g. 6. wyraźnie Złoty polskich Czterdzieści cztery tysiące, Siedmset Trzydzieści ośm groszy Sześć, i od téj summy Licytacya in minus w Biórze Kommissyi Woiewódzkiej w dniu 11 Kwietnia r. b. z rana o godzinie 10 przed Kommissarzem Woiewódzkim Wydziału Wojskowo-policyynego rozpocznie się.

Przystępujący do Licytacyi winien będzie złożyć Vadium w summie Czterech tysięcy Złpl., do którego to Vadium przyymowania jest już Kassa Główna Woiewódzka upoważniona.

Warunki inne, Plany i Anszlag są zawsze gotowe do przeyrzenia w Biórze Kommissyi Woiewódzkiej, w Wydziale Wojskowo-policyynym.

Bez złożenia Kwitu Kassy Głównéj z Vadium, nikt przyięty do Licytacyi nie będzie, chociażby pod czas onéjże pieniądze w gotowiznie chciał składać.

w Warszawie dnia 26 Marca 1825.

Radzca Stanu Prezes.

Rembieliński.

Sekretarz Jeneralny Filipecki.

Komisya Woiewództwa Mazowieckiego

Zawiadamia publiczność iż dom XX. Trynitarzy na Solcu pod N. 1076 przy Ulicy Króleskiej sytuowany, przez publiczną Licytacją na lat trzy od S. Jana w. r. b. poczynając ma być wydzierżawiony, pod warunkami w Biórze Kommissyi Woiewódzkiej w Wydziale Oświecenia każdego czasu w godzinach od 8 rano do 4 po południu do przeyrzenia znajdującymi się.

Każdy z mających chęć licytowania vadium zł. 2892 gr. 15 czwartéj części u-

stanowionego rocznie pretii wyrównywiącą, do kassy Głównéj Woiewódzkiej złożyć obowiązany i przed Delegowanym na terminie dnia 18 Kwietnia r. b. do odbycia plus licytacyi w Biórze Kommissyi Woiewódzkiej przeznaczonym kwit iéy zaprodukować.

w Warszawie dnia 24 Mca. Marca 1825 r. (Podpisy iak wyżéy.)

Urząd Muncypalny miasta stołecznego Warszawy

Gdy Dekretem Najiaśniejszego Pana z dnia 31. Lipca 1821. r. do liczby ulic artykułem 2. Postanowienia z dnia 16. Marca 1809. r. do mieszkania żydom wzbronionych włączone ieszcze zostały ulice następujące:

- a.) Ulica Żabia.
- b.) Graniczna, iako to od placu za Żelazną Bramą do Ulicy Króleskiej.
- c.) Króleska.
- d.) Nowy świat od Pałacu Sułkowskich poczynając, aż do Łazienek wraz z ulicami, Wieyską, Piękną, Górną, Aleą i Mokotowską.
- e.) Leszno aż do okopów miasta.
- f.) Marszałkowska.
- g.) Chłodna i Elektoralna.
- h.) Zakroczymska od domu Gurowskich inelusive z ulicami następującymi.
- aa.) Gwardyacką.
- bb.) Bitną.
- cc.) Fawory aż do rogatek Marymontskich.
- ii.) Ulica Nowojerozolimska.

Ponawiając więc obwieszczenie swe z dnia 27. Kwietnia r. z. Gazetami ogłoszone, przypomina tak właścicielom domów przy powyższych ulicach iako też osobom wyznania Moyżeszowego tamże zamieszkałym iż termin do niezawodnego z tych ulic wyprowadzenia się nadaléy do dnia 1. Maia r. b. ostatecznie Dekretem Jego Cesarsko Króleskiej Mości z dnia 5. (17.) Sierpnia r. z. również przez Gazety ogłoszonym, jest oznaczony. Ostrzega przytém że w razie zamieszkania osób wyznania Moyżeszowego przy powyższych Ulicach po upłynieniu tego terminu, stósownie do Artykułów 3. i 4. na początku wzmiankowanego Dekretu Najiaśniejszego Pana, właściciel domu podpadnie karze takiéy opłaty do Skarbu iaką starozakonny lokator pozostający w miejscu zakazanym rocznie za mieszkanie swoje opłaca, a oprócz tego Starozakonni przez urzędy Policyyne z mjeysc z ruchomościami swemi ich kosztem wyprowadzeni zostaną.

w Warszawie dnia 31 Marca 1825 r.

Radzca Stanu Prezydent Woйда.

Sekretarz Jeneralny G. Jahółkowski.

W A R S Z A W A.

— W Wielki Czwartek w kościele metropolitalnym S. Jana celebrował JW. JX. Prymas, święcił oleie, i odbył nakoniec obrząd umywania nóg 12 starcom; najstarszy z nich Jan Czerwiecki ma lat 113, Król Stanisław August umywał mu nogi kilkakrotnie w dni Wielko-Czwartkowe. Starzec ten ma dotąd wszelką przytomność umysłu; miał trzy żony, z czwartą (mającą lat 84) żyje dotychczas.

— W Wilnie u Zawadzkiego wyszły z druku Celniejsze ody Pindara, tłumaczone przez P. Wiernikowskiego. — Dziennik Peterszburski następujące o tym przekładzie umieścił zdanie: «Usiłowania tego młodego wierszopisa, ażeby w ięzyku polskim zachować piękności najpierwszego z poetów który pisał w ięzyku najzdolniejszym do poezyi, iużby same na pochwałę zasługiwały. Lecz pomyślny skutek tych usiłowań uwieńczył jego pracę i zapewnia mu wdzięczność i podziwienie znawców. Przekład jest wierny i zwiezły. Wierszowanie czyste, szlachetne, często się wznosi do szczytności oryginału; dają się w niem spostrzegać zwroty nowe, śmiałe, wyrażenia szczęśliwe. — Przy tém dziełku jest i text grecki, dosłowne iego tłumaczenie, objaśnienia i noty które dowodzą że Autor nie tylko jest poeta.

— Muzeum w Pradze (w Czechach) dostało z Bochni i Wieliczki bardzo piękne próby wszystkich gatunków tamtejszéy soli kopalnéj; nie mniéy 9 cali grubey ułamek z drzewa które w głębi 90 sążni znalezione zostało, oraz drobne sztuczki burztynu na przepalony szyszce również w soli znalezione. — Radzca Lill zachowtwe w zbiorze swoim w Wieliczce ieszcze większą osobliwość; znalazioną tamże w soli gałązkę z orzechem wodnym.

— Dochód z widowiska danego dnia 29 z. m. na teatrze narodowym na korzyść szpitalów warszawskich przyniósł 1750 Złp.

— Owego olbrzyma o którym donieśliśmy pierwéy, można widzieć codziennie za 3 Złp. 5 gr. od godziny 10 z rana do 8 wieczór w hotelu polskim przy Ulicy długiej.

— (Artykuł nadesłany.) Czytając w Czwartkowym Nrze Monitora nadesłany artykuł, zdziwiłem się na tę naukę iaką Pan M. podaie Publicznosci. Uważa on że Dobroczytność jest dobrą rzeczą, ale Dobroczytność ta tylko która wyswiadcza od razu: wszelkie zaś ofiary i względy przez które Dobroczyńca ścisley się z opiekowanym połącza, ma Pan M. za niedogodne, i dla tego radzi ich unikać. Zalecać ludziom

stronienie od tego co może być niedogodne, nie jest to w istocie dawać im nową lekcją: egoizm dawno już ją ogłaszał, i ciągle przykładnych uczniów znajdował aż nadto wielu. Wszelako wziętem sobie za obowiązek zwrócić uwagę Pana M. na to: iż mierzyć cnotę większą lub mniejszą niedogodnością lub wygodą za nią idącą, byłoby robić z niej przedmiot rachuby, i zmieniać zupełnie ię wyobrażenie. Pomyśl że rozsądek powinien być na straży wszelkich naszych czynów; że świadcząc dobro jednym, słusność każe rozpoznać czy przez to nie szkodzimy bliższemu nam osobom wedle których mocniejsze mamy obowiązki (\*); ale przyjąwszy wniosek Pana M. o tylebyśmy uymowali Dobroczynności, o ile ścieśniali ię granice, szukając za nią nagrody nie w sercu naszym, nie w życiu przyszłym, lecz ją w widokach światowych zamykając. Jakaż cnota nie miała swego niewdzięcznika? Jakaż nie była złana nie już łzami czułości obdarzonego, ale łzami cierpienia tegoż właśnie serca które ją na niewdzięcznych iakby na opokę wylało! Czyż dla tego trzeba się wstrzymywać od szlachetnych uczynków, kiedy w tym owszem spoczywa ich świętość? kiedy tą właśnie ofiarą uzacniona natura ludzka prawdziwą przyodziwa się wielkością?

Upraszam Redakcyi aby te kilka słów chciała przyjąć do swego pisma. Nie idzie mi o sprawę spomnianą od Pana M. której wcale nie znam, ale mi idzie o to aby nie puszczać w publiczny obieg takich myśli które w swoim rozbiorze mogą się okazać mniey zgodne z pięknym uczuciem.—  
S. W.

**PRZYIECHALI** (dnia 30 i 31. Marca)

Gersztenzweig Pułkownik z Skierniewie — Szepietowski Poseł z Plocka — Woroniecki Xiążę z Helenowa — Tepper August kupiec z Wrocławka — Bock Karól Baron z Siedlec — Zamoyski Stanisław Ordynat z Maciejowie — Bąkowski Jan Oby. z Berlina — Lubieniecka Hr. z Krakowa.

**WYIECHALI** (dnia 31. Marca i 1. Kwietnia)

Zaluski Józef Pułkownik do Grabek — Gomułkiński Hrabia do Gieczna — Grabowski Antoni Mecenar do Radomia — Milberg Józefa Pułkownikowa do Stawisk — Plesniarski Stanisław Kapitan do Zamościa — Sziffmann Kommissant do Lipska — Malachowski Stanisław Kasztelan do Końskich. — X. Wierzbowski Kanonik do Domachowa.

z Frankfurtu 21. Marca.

Nagle podniesienie się ceny osadniczych towarów, było skutkiem, iak zapewniają samcy tylko spekulacyi, zrzędzoncy przez chwilowe stósunki handlu. Podług najświeższych wiadomości cena ich spadła w Anglii tak prędko iak się i podwyższyła na 15 procentu, i to wsteczne działanie daie się czuć na wielu artykułach, iako to na kawie, nawet i w Frankfurcie. Najgłówniejszą przyczyną téj spekulacyi było mniemanie upowszechnione w Londynie, że z powodu panujących srogich burz okręty opóźnią na kilka miesięcy

(\*) Pan M. iako lekarstwo na to poleca Dobroczynność na raz jeden. Ale i na raz jeden czyniąc ofiarę można równie tym obowiązkiem ubliżyć. Więc równe prawo do wniosku: że unikając wszelkię okazyi, i na raz jeden nie trzeba być dobroczynnym.

swą żeglugę do okolic wydających te płody, przez co ich brak nastąpi. Chociaż ta przyczyna była rzeczywista, nie zgadzano się jednak w zdaniu w względzie uczynioncy przez to rachuby, a prędkie podniesienie ceny zrzędziło zaraz ubieganie się z dostawą tych płodów która znacznie przewyższyła ich potrzebę i zniżyła ich cenę. Z tém wszystkiem należy się spodziewać iż cen podwyższenie i zniżenie nie pociągnie za sobą tak szkodliwych skutków, iakie z podobnego zdarzenia powstały przed dwoma laty, którego jednak inna była przyczyna, to jest obawa wojny morskię, o której nikt teraz nie myśli. (G. B. H.)

— Piszą z Lipska iż zarobek większycy części wyrobników i rzemieślników jest tam zawsze znaczny, pomimo niskię ceny zboża, i zaledwo kto inny z niskię klasy ma się lepię od tych ludzi. Dla tego Magistrat mieyski postanowił z powodu tego niestósunku że dzienna płaca czeladzi mularskię i ciesielskię wynosząca dotąd w lecie od 14 do 16 srebrnych groszy, zniżona jest nadal od 15 Marca do 15 Października corocznie na 12 srebrnych groszy, a od 16go Października do 14 Marca do 9 srebr. groszy. Życzyby należało aby i inni rzemieślnicy byli w względzie zapłaty podobnie ograniczeni.

— Przyarestztowany Henryk Karól Hoffmann, obrońca przy najwyższym sądzie wielkiego Xięstwa Heskiego, znajduie się w Höpeniek, ma wielki pokóy do swiego użytku i przechadza się po ogrodzie twierdzy. (L. D. B.)

z Szwaycaryi 18. Marca.

— W Chur spadł przy końcu miesiąca Lutego śnieg na 3 stopy wysokości, a w dolinach gryzońskich była go niesłychana ilość. Domy zawały się pod straszną masą śniegu; utrzymanie komunikacyi wiele pracy kosztowało. Dnia 1 i 2 po odrywały się lawiny (wielkie bryły śniegu); zasypały dwóch ludzi w Brettigau, lecz jednego z nich uratowano. Dnia 2go napadła lawina 14 silnych ludzi torujących śnieg ku wsi Vallendas; jednemu z nich złamała nogę, pięciu innych porwała z sobą w przepaść, z której tegoż dnia ieszcze wydobyto ich zabitych.

z Brukselli 21. Marca.

Zniżenie wchodowego cła w Anglii od wielu towarów, zdaie się mieć wpływ pomyslny na wiele gałęzi belgijskiego przemysłu. Dowiaduiemy się że kuźnice w prowincyach Lüttich i Namur na nowo są czynne. Przypominamy sobie że powiedziano w angielskim parlamencie, iż zabrakło im w téj chwili zapasów surowego materiału potrzebnego do użytku dla różnych fabryk i warsztatów, a mniey mają ieszcze tego którego potrzeba do powziętego zamiaru budowania dróg żelaznych. Jednakowoż należy się spodziewać że belgijscy spekulanci nie będą się ograniczać na samem wyprawdzaniu surowych materiałów do Anglii, lecz że będą korzystać z obszernego pola, które im się w Ameryce otworzyło gdzie, wszystkie żelazne wyroby są nader poszukiwane i wiele zysku przynoszą. (G. B. H.)

z Paryża 19. Marca

— Xiążę Metternich przybył do téj stolicy nie dnia 13 w wieczór (iak to doniósł dziennik Gwiazda) lecz dopiero dnia 14 b.

m. o godzinie w pół do 9tę z rana. Stał w hotelu Hollenderskim i udał się niebawnie do swoięj małżonki, której stan zdrowia zawsze ieszcze sprawia obawę. — Baron Vincent, Poseł Austriacki, i wiele znakomitych osób odwiedziło go tegoż samego dnia ieszcze. Orszak Xięcia składał się z sześciu karet. (G. B. H.)

— Dnia 16 po południu Xiążę Metternich miał całogodzinną audyencyą u Króla. Po czém J. K. M. przesłał Xiążęciu Order Śgo Duchia.

— Jenerał Desperières który wydał historią publicznego i wojskowego życia swiego, miał zaszczyt otrzymać prywatne posłuchanie u Delfinowcy.

— Królowa Hiszpańska posłała wielką wstęgę orderu Króleskiego Maryi Ludwiki Xiężnie Tayllerand Perrigord, iako wspomnienie za ię staranność w osłodzeniu stanu Króla Ferdynanda w czasie ięgo pobytu w Valençay.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych d. 17 Marca Minister Sprawiedliwosci wniósł projekt względem ukarania świętokradstwa, który, iak wiadomo, od Izby Parów przyiętym już został.

Minister interessów Religijnych wniósł projekt tyczący się klasztorów Zakonnic, i między innemi tak go polecił Zgromadzeniu: «Ci, którzy się łatwo zatrwóżyć daia, lękaią się, aby klasztory zakonnic nie zbogacały się ze szkodą rodziny. Czyliż więc żyjemy w wieku, któryby z szczególniejszą troskliwością zakonom sprzyiał? Nie wyschły już źródła starodawnę szczodrobliwosci której się tak lękamy? gdzie bowiem są owi Xiążęta, Hrabowie, dziedzice nieprzebytych lasów i okiem nieścignionych błoni, gorliwością zakładania klasztorów zapaleni? Ani ślad tego wszystkiego nie pozostał, a w obecnym stanie własności, przy tak nadzwyczajnym podziale majątków, inaczey być nie może. Lecz fakta dobitnię zawsze nad wszelkie rozumowania przemawiają. Liczymy teraz około 1500 upoważnionych klasztorów zakonnic, które w ciągu roku przeszłego tylko 88,000 franków w darze otrzymały.» — Na poparcie projektu następujących w końcu użył wyrazów: «Pozwólcieź dla potomków to wyednać, co oycowie nasi, tak dobrze dla nas iak i dla siebie ugruntowali. Przejmiemy się zapałem prawych Francuzów, abyśmy oyczynę naszą na czele wszystkich innych krajów postawili, lecz oraz przyłóźmy starania abyśmy ią na tym punkcie niewruszoną utrzymali. Francya nie włada dziś wprawdzie mocą oręźa, lecz przeważa nad Europą wyższością swego oświecenia, rozszerzonym po wszystkich częściach świata ięzykiem. Przeraziliśmy Europę zbrodniami i zwycięztwy naszemi, wystawmy ię teraz przedmiot podziwienia i bezpieczeństwa, wracaiąc uroczyscie do owych nauk i urządzeń, bez których sama tylko jest rozwiązłość i tyrania, tak dla rodziny iako też dla całej społeczności cywilnycy.»

— Na témże samem posiedzeniu, rozpoczęto dyskusyą nad projektem zmniejszenia procentów od obligacyi dęgu krajowego, które ma posłużyć do wynagrodzenia Emigrantów.

P. Bourdeau zabrał głos w następujący sposób: «MPanowie! Roku zeszłego Minister Skarbu wniósł aby 140 milionów pięćprocentowych obligacyi wieczystych zamienić na 112 milionów trzy procento-

wychi (po 75) a to za *diskonto* 35 milionów dla kompanii bankierów. Teraz podają nam plan, abyśmy przedsięwzięli zmianę na 4 lub  $4\frac{1}{2}$ , lecz z warunkiem, iż właścicielom pięcioprocentowych obligacyi wolno będzie zatrzymać je, bez *disconto* i bez pośrednictwa bankierów. System przeszłoroczny był jasny, prosty, otwarty, a w zgubnych nawet swych skutkach łatwy do zrozumienia; terazniejszy zaś jest zawiły i do pojęcia trudniejszy w swoich skutkach które się może jeszcze szkodliwsiemi stać. «Dalej starał się mowca wykazać, ile sposób zamierzony uszczerbku przyniesie krajowi, właścicielom obligacyi, pobierającym wynagrodzenie, i tym którzy do skarbu podatki opłacają. Zwodniczą jest ta wolność, którą się zostawia właścicielom skarbowych papierów; skoro bowiem kassa umorzenia nowe tylko papiery wykupywać będzie, nikt nie zechce zatrzymać papierów samym sobie zastawionych, w czem wielu mimowolnie do spekulacyi giełdy wciągniętych będzie.

Wysoka cena papierów nie jest skutkiem kredytu, wypływa ona z czynności pojedynczych Bankierów lub jednego z nich. «Przypuśćmy, mówił dalej P. Bourdeau, że znajdzie się człowiek, któremby majątek lub nieograniczony kredyt, pozwolił się narzucić sędzią wznoszenia się wartości papierów jednego, lub nawet i kilku Państw: człowiek ten może we Francyi za 1 procent na zastaw sztab złota, 70 milionów z banku dostać, które w Londynie na 3 procent wypożyczy, (to zwróciło uwagę wszystkich); pozwolmy dalej iż szczęściem własnym, lub za wsparciem rządu dawszy w zastaw obligacye wieczyste, lub nawet przez same układy, potrafi nabyć z szczegółowych kass francuzkich 30 milionów franków; niechże jeszcze nadto posiadzie większą część Wiedeńskich obligacyi (metalliques), tudzież Neapolitańskich dukatów, a przy tem wolno mu będzie korzystać z przesyłania gońców, którzy się niekiedy w dyplomatycznym ubiorze pokazują (tu śmiech powszechny); w tedy człowiek ten dumą uniesiony, którą pospolicie ludziom pieniężnym zarzucają, gdy z swego Kantoru pełne pogardy słowa wyrzeczce: «Ogłoszcie w giełdzie, że obligacye wieczyste w końcu Marca na 106 stać będą» (znak powszechnego wzruszenia) pytam się, czy człowiek ten ulega tylko, lub czyli jest sprawcą podwyższenia kursu? Myślicież w Panowie, iż on na korzyść kraju kurs papierów wznosi, lub tym sposobem dokładności systemu finansowego dowieść pragnie; sądzicież iż z tego wnioskować można o rzeczywistym wzniesieniu obligacyi, a przeto naturalnym zmniejszeniu procentów? — Ze wszystkich systemów finansowych, najzgubniejszy jest system pożyczki, zwłaszcza gdy się doń nadużycia zakradną. Cóżby na to rzekł wielki Kolbert, gdyby go pytano o zdanie względem 4000 milionów długu krajowego, sposobem pożyczki zaciągniętego, który o 1000 milionów powiększyć, zamiarem jest nowego projektu! Prawo to spekulantom jedynie i ażyoterom przyjaźne, mnoży chciwość między wszystkimi klassami mieszkańców, i powszechne sprowadza zepsucie. Spokojni Bankierowie, pracownicy oycowie rodziny, sami nawet wynagrodzeni Emigranci, mianowicie własnej wciągnięci zostaną w przepaść spekulacyi; a mała tylko liczba przebiegłych, i lepiej na rzeczy zna-

iących się ludzi, którzy lub są do tajemnic dyplomatyki przypuszczeni, lub podezwami europejskich gabinetów podsłuchują, lub w reszcie od zaufanych podwładnych urzędników usłudzeni, ci tylko nad prostotą, zaufaniem i wiernością zwycięstwo odniosą. Jakże sami z sobą niezgodni jesteśmy! Codziennie rozprawiamy o honorze, jako duszy rządu monarchicznego, sprężynie ruchu wszelkim działaniom naszym nadających, szczególniejszym znaku charakteru Francuzów; pragniemy dobrych obyczajów, i ile możności staramy się całą społeczność cywilną na dobrą naprowadzić drogę; stajemy w obronie tak drogiej sercom naszym religii. Lecz, Panowie moi, honor, czystość obyczajów, religia, wszystko w bezdennym tonie odchłani, gdy się duch ludu chciwością i nienasyconym złota pragnieniem skazi, jeżeli korzyści osobistych nie na dobru ogólnym zasadać, lecz przeciwnie dobro ogólne do prywatnych widoków nakręcać będziemy. Zepsucie ciężać będzie na towarzyskim życiu, wkradnie się we wszelkie jego stósunki, i całą zniszczy budowę; sposób myślenia ludu wpływa na ducha administracyi, i toż samo dzieje się w stósunku odwrotnym.

Wszyscy jednymże oddychamy powietrzem. Zmieszane wszystkie Stany bez różnicy, rzemiosła, wszystkie klasy społeczności, tłoczą się pod iarzmo fortuny. Zwróćmy oczy ku owemu Pałacowi (giełdzie) gdzie ona tron swój założyła, wzywając Możnych i ludy do stawania przed sobą, a tam uyrzemy wielkość upokorzoną, kunsztu i nauki w zapasach z rachmistrzami giełdy, płaczące niewiasty, nieszczęśliwe dzieci, familie w rozpacz pogrążone, bankructwo, oszukaństwo, rabunek, kradzież, pożogi i samobójstwo. Do szlachetności serc waszych odwołuję się, odrzućcie prawo, które obyczajom ludu zgubne sidda zastawia. Odwołuję się także do głębokiej mądrości Monarchy, który pragnie i szuka prawdy. Odważyłem się wyrzec ią z tą pewnością i mocą, iaka wiernemu i uległemu poddanemu przystoi, który przekonany jest, że piękna zasada, najlepszego z Królów Ludwika XVI, «szczęście ludu jest chwałą Królów» zajmuje wielką duszę Karola X. — Mowa ta (którą drukować zalecono) trwała aż do kwadransa po szóstym, i nadzwyczajne sprawiła wrażenie,

— Następujące dziesięć gazet Angielskich są zakazane we Francyi: Mornigchronicle, Times, British-Press, Sun, Morning-Post, Wieczorna Kwonika, Examiner, Traveller, Globe and Traveller, i News.

— Dnia 16 b. m. o godzinie 10 wieczór zszedł z tego świata A. Beclard, zięć sławnego Profesora Dubois, jeden z najznakomitszych tutejszych lekarzy. Wydał on wysoko cenione dzieło «o skaleczeniu żył pulsowych» zakończył zaś życie w 37 roku, na gwałtowne zapalenie mózgu. Był Profesorem Anatomii, i członkiem wielu towarzystw uczonych. Zostało po nim dzieło anatomii jeszcze nieukończone.

— Dnia 5 b. m. dostała się banda złodzieiów do domu jednego lyońskiego fabrykanta, i skradła mnóstwo różnych rzeczy. Lecz przyaresztowano ich przez przytomność umysłu 8mioletniej dziewczyny. To młode dziecko, będące samo z dwoma młodszymi jeszcze dziećmi w domu, wysunęło się nieznacznie z domu, zamknęło zlodziei i wołało o pomoc.

— Panująca tu aż dotąd łagodna pora czasu, zmusiła tutejszych Cukierników do szukania lodu gdzieindziej. Wiele nappierwszych kawiarni każe sobie sprowadzać lód z gór Auverni, i w tej chwili jest w drodze 30 łodzi z lodem tu przeznaczonym; koszta przewozu wynoszą 100,000 franków. Szkoda że się cokolwiek niewstrzymano, albowiem dnia 17 b. m. mieliśmy zimna 4 stopnie i zdaie się że potrwa jeszcze.

— Zapewniają że w famillii Papavoina znajdowało się wiele osób które dostały pomieszenia zmysłów. Nieiaka Aimée Papavoine zaprowadzona była do domu waryatów dnia 2 Marca 1815 r., iey zaś córka Angelika dostała się tamże dnia 6 Września 1823 r. (G. B. H.)

—Przybył tu z Wiednia Baron Münch-Bellinghausen, Poseł Austryacki przy związku niemieckim, i Hrabia Caraman i Poseł Francuzki przy dworze Austryackim; niemniej przyjechał i Xiążę Paweł Esterhazy, Poseł N. Cesarza Jmć Austryackiego przy dworze Londyńskim.

—Okazała się niekarność pomiędzy uczniami szkoły marynarki w Agoulême, która wymaga aby tam iechał P. Galard-Terraube, deputowany z Gers, Dyrektor tego Instytutu.

z Londynu 17 Marca.

Dnia 12 b. m. Pan Canning miał się nierównie lepiej iak dni poprzedzających, był w stanie wyjechać po raz pierwszy od czasu swojej słabości z hotelu spraw zagranicznych do Gloucester Lodge.

— Xiążę Devonshire dał dnia 11 wielki objad który wzbudził uwagę publiczności. Widziano w Liczbie zaproszonych Xięcia Norfolk, katolika, i wielu znaczniejszych członków obudwóch izb parlamentowych, którzy okazali się napprzyjaźnienymi sprawie Irlandzkich Katolików, iako to: WiceHrabiego Lansdown, Hrabów Fitzwilliam i Grey, Lordów Holland, Stourton, Killeen, Pana Francis Burdett, Pana Ponsonby, Pana Tierney, a nakoniec co jest naygodniejszym uwagi, trzech Irlandzkich Katolickich deputowanych, Panów O'Connell, O'Garman i O'Connor.

—Tegoż samego rana słuchany był powtórnie P. O'Connell w komitecie izby Parów.

— Młody Wood, z kollegium Eton, który zabił syna Lorda Shaftesbury w walce na pięści, i Leith, świadek tego nieszczęścia stawieni byli przed sądem, a że nie było nikogo coby ich obwinał, Sąd ich odesłał. — Ogłoszono publicznie wykład sprawy któryby Leith był wystawił sądowi gdyby był prowadzony process. Oświadcza iż fałszem jest aby wzhurzał krwawą chuć w swoim młodym towarzyszu, dodając mu wiele gorzałki do picia: zapewniał iż ilość iey nieprzenosiła jednego kieliszka.

— Nasze dzienniki czynią szczególniejsze spostrzeżenie, to iest, że w siedmiu niedzielach następnie po sobie idących, wnieca się zawsze pożar na jakim przedmieściu Londyńskim. Ostatniej nocy pochłonęła 3 domy w Holborn. Pożar wszczął się nayprzód w składzie desek jednego stolarza. (Et.)

— Pani Catalani oświadczyła w pismach publicznych że tego roku niebędzie śpiewać na Operze Londyńskiej, albowiem przyjęła obowiązki na stałym lądzie. (Et.)

— Gazety Dublińskie ogłosiły list Pana O'Connel do Prezesa towarzystwa Katolickiego w Irlandyi. Załączamy tu niektóre wyjatki, z tego ciekawego pisma.

Mości Panie!

Obowiązkiem jest moim następujące fakta wyiaśnić współtowarzyszom moim, tudzież załączyć niektóre rady z najszerzej wypływające chęci.

1.) Dziś po trzeci raz czytany będzie bil względem zniesienia towarzystwa; lecz dopiero za kilka dni zyskać może zatwierdzenie Króleskie, a w dziesięć dni po uzyskaniu sankcyi staie się prawomocnym. Mam nadzieję iż powrócę przed upłynieniem tego czasu do Irlandyi, abym się przyłożył do przedsięwzięcia środków odpowiadających godności i interessom Katolików, środków niesprzeciwiających się bynajmniej posłuszeństwu, iakie winniśmy i z iakiem zawsześmy byli dla praw krajowych.

2.) Mogę zapewnić iż sprawa wolności religijnéy, której bronimy, coraz więcej przychylnych znajduje. Śledztwa rozpoczęte przez Komitet z dwóch Izb wybrany, nader korzystne się okazały w tym względzie; coraz bardziej skłaniają się umysły Anglików na naszą stronę, a to w sposób przyjacielski, czego właśnie życzyć należy dla ustalenia zgody między dwoma Narodami, tak potrzebny do pomnożenia bogactw i siły wzajemnéy.

3.) Szczęśliwy jestem że mogę wynurzyć najmocniejsze przekonanie iż bil emancypacyi przyjęty zostanie na terniejszym Izb posiedzeniu.

Lecz tém miléy mi donieść że mi pozwolono ułożyć projekt rzeczzonego bilu, który w następną Środę ukończę.

Jeżeli bil ten przyjęty zostanie, iak się spodziewam, wtedy Katolicy i Protestanci zrównani zostaną w używaniu praw obywatelskich, wyiawszy następstwo tronu, którego zmiany nikt z nas nie żądał, i wyiawszy stopień Lorda Kanclerza Anglii i Irlandyi.

6.) Nie będą wymagać po nas żadnych rękomyi z nauką lub ustawami Kościoła naszego niezgodnych. Członkowie Parlamentu obudwu stron którzy stają w obronie bilu, czynią to najszerzej w sposobie zupełnie zaspokajającym. Słowem, wyzwolenie nasze, jeżeli go teraz dostapiemy, będzie takie, iakiego wszyscy roztropni i sprawiedliwi protestanci, iakiego my sami żądaliśmy; to jest: wyzwolenie bezwarunkowe.

7.) Zamierzają dołączyć do bilu warunki, opatrzenia duchowieństwa Katolickiego. Tym sposobem byłoby w stanie składać iakmużny, dopełniać cnot miłosiernych, zamiast że teraz jest prawie w konieczności wzywania ich dla siebie; nakoniec, jeżeli będziemy wyzwoleni, to zgodnie z duchem prawdziwéy wspaniałomyślności Angielskiéy, tak iż każdy z Katolików Irlandzkich zmuszony będzie błogosławić swych braci protestantów. Tak mniemam iż nowa zacznie się epoka, w której spory religijne, z wyłączeń religijnych wypływające, ustają. (Osmy paragraf poświęcony jest podwyższeniu projektowanemu podatku wyborczego z 2 f. s. do 5 lub 10. Zamiar ten uwielbia P. O'Connel; przez to bowiem zmniejszy się wpływ Właścicieli wielkich posiadłości a powiększy natomiast klasy średniéy.)

9. (W tym paragrafie P. O'Connel zapowiada swój powrót z bilem, takim iaki

po pierwszym przeczytaniu wydrukowany zostanie.)

Zdaie mi się iż znam nieco naturę ludzką; a jeżeli mi wolno sądzić z tego co tu spostrzegam tedy wyzwolenie nasze zdaie się być bardzo blizkie. Widzę już iutrzeńkę pogodniejsze dni zwiastującą: naprzód już cieszę się szczęściem, które znajdziemy w zapomnieniu wzajemném przeszłości. Zdaie mi się iż mówić mogę z poetą: Erin! Erin! twa zima minęła, a nadzieia która ją przetrwała, przecież dziś zakwitnie. (podpis.) Daniel O'Connel.

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

Uwagi naa wewnętrzném położeniu Anglii.

(z Dzienn: Drapeau blanc.)

Anglia w oczach naszych podobna jest do wspaniałego gmachu, zbudowanego w wiekach starożytnych, który z przeciągiem lat powiększony i urządzony został, lecz którego podstawy zawsze nienaruszone. Kraje Europy na stałym lądzie dla tego rozmaitym zmianom uległy, że przez zaprowadzenie prawa rzymskiego w wiekach średnich, polityka oddzielona została od zastowania praw; w Anglii przeciwnie władza pozostała nie oddzielną, polityczną i sądowniczą razem, podług ducha dawnych instytucy narodowych. To jest prawdziwą naturą iéy potęgi arystokratycznéy, przez którą się oparła usiłowaniom samowładztwa i demokracji.

W Anglii wszystko jest zewnątrz wielkie, wspaniałe, uderzające; lecz weydzmy wewnątrz gmachu, zobaczymy iak łączą się rozmaite iego części i co iego trwałość zapewnia. Z tego roztrząsania okaże się że byt iego nie jest zapewnionym. Nie poweźmiem tego mniemania z twierdzeń dzienników rozmaitych stronictw; pomysłność W. Brytanii nie będzie się nam wydawać przesadzoną, nienaturalną, i niezawodną skazówką upadku tego kraju; nie będziemy upatrywać iego zagłady w ogromie długu publicznego ani w uciążliwém dla niéy zwierzchnictwie które nad oddalonymi krajami utrzymywać musi; nie przecząc że w tych przypuszczeniach mogą się niektóre prawdy znajdować, upatrujemy w tém wszystkiém bardzo podrzędne przyczyny niebezpieczeństwa Anglii; czynny parlament odpowiadający wielkości powołania swojego zawsze im zaradzić potrafi. Wada organiczna porządku towarzyskiego w tym kraju głębszy ma zaród: roztrząsnijmy iak daleko rozszerza się to zepsucie.

Na pierwszy rzut oka uderza nas w Anglii zupełna niezgodność między formami rządu a sposobem widzenia mieszkańców i ludzi na szczycie władzy stojących. Na złość swojej Konstytucyi Anglii stósują się do ducha wieku. Aż dotąd zajęci sprawami publicznymi nie mogli zastanowić się nad moralném i umysłowém położeniem swoim; duch praktyczny który ich ożywia, nie dozwolił im ich zasad do ostateczności posunąć i ostateczne wnioski z nich wyprowadzić; ograniczyli się na tém że znają złe które ich podkopuje, lecz nie chcą grunlownie zastanowić się nad niem i przeciw niemu iakowych środków obmyślić. Z tego zastanowienia wynikłoby, że musieliby roztrząsać to, czego bez niezmiernéy ostrożności dotknąć się nie można. W chwili gdy moralny i umysłowy stan Anglii stanie się przedmiotem głębokich rozmyślań niektórych osób, a powierzchownych uwag bardzo wielu w kraju, nastąpi przesilenie które stósownie do okoliczności śmiertelném być może.

Kościół Anglikański wystawia nam najmocniejszy przykład pozornego stanu rzeczy w W. Brytanii. Jest politycznie silnym i potężnym iako publiczna i cywilna instytucya, lecz nie już nie znaczy iako ciało Religijne. Wyniesiony zrazu w

brew zdrowym zarądom był kalwińskim co do dogmatów, luterskim a nawet na wpół Katolickim co do swoich form hierarchicznych; przyjął potem pod sławnym Landem naukę Socynianów czyli tegoczesny deizm. Clarke i Tillotson, chociaż stronnicy reformy politycznéy, tak iako ich poprzednik, byli stronnikami władzy nieograniczonéy, zachowali socynianizm i uczynili go rzeczywistym duchem kościoła anglikańskiego od którego najsławniejsi doktorowie już odtąd nie odstąpili. Wynika z tego że ten kościół nie opiera swego bytu politycznego na żadnym stanowczém dogmatyczném zasadzie. Wszystkiém jest politycznie, lecz intelektualnie jest niczém. A jednakże na takim stał miejscu dla bronienia się podwójnym nieprzyaciołom: sektarzom protestantyzmu purytańskiego i metodycznemu którzy go ze wszech stron otaczają, i stronnikom Katolicyzmu którzy już znacznie posunęli się na środek placu i co krok nowe zdobywają stanowisko. Fikcya na której spoczywa polityczna budowa Anglikańskiego kościoła, od czasu iak wiara nie jest iego węgielnym kamieniem, a miejsce iéy deizm zastąpił, codziennie jest wykazywaną przez stronnictwo radykalne opierające się na zdaniu pospólstwa, któremu przyświadczaia nawet członkowie Ministeryalni Izby niższej.

Była także wprowadzona wada organiczna w samą konstytucyę. Już od dawna dwa stronictwa Wighów i Torysów które niegdys o władzę walczyły z sobą, znikły z tém wszystkiém co w ich utworzeniu było szczerego. Dobrém to jest dla spokojności krajowéy, lecz złém w ogóle, ponieważ opozycya i ministeryalizm stały się tylko igraszką systematyczną. Opozycya straciła wziętość, ponieważ oczywiscie wiadać, że tylko gra rolę i rozprawia iako Adwokat za i przeciw w téż saméy sprawie stósownie do postawy którą Rząd przybiera; co jest właśnie charakterem sofistów. Rząd także sprzeciwia się dla samego tylko pozorowi, nie zaś dla dobra kraju, przekupstwem niższy w swoich stronnikach wszelkie im właściwe uczucie. Są to dwie przeciwnie trucizny które neutralizują się w łonie ciała towarzyskiego i nadaia mu sztuczne zdrowie. Lecz naród nazwyczajony do tego igrzyska obojętnym się staie, a duch publiczny zniszczony, jest nareszcie tylko przemysłowym i handlowym i nie ma już tego życia i zapala politycznego którym niegdys W. Brytania odznaczała się iak starożytni Rzymianie.

Najszkodliwiey wpływa na moralność ludu ten mechanizm polityczny utrzymujący ducha publicznego w zawieszonym pomiędzy dwoma przeciwnymi opiniami, z których żadna nie wypływa z przekonania i obie są tylko wyrażeniem walki za władzą i przeciwko niéy; prawda że w zamian Anglii nie posiada mechanizmu administracyjnego tak mocny wpływ mającego na ład stały, i że przynajmniej ma instynkt swojego zachowania i zasad życia towarzyskiego.

Najniebezpieczniejszym dla Anglii jest stan umysłów i wyobrażenia demokracji które wszystkie ogarniają klasy, i deizm a nawet materializm, który zaczyna brać górę nad wyobrażeniami religijnymi. Wszystko pod tym względem jest obłudą i ukryciem prawdy moralnéy. Arystokracya angielska utrzymuje się ieszcze przez swoje polityczne i materialne interessa; lecz nie istnieje już w opinii która rzeczywistą arystokracyę stanowi. Pod tym względem Konstytucya kraju podobna jest do stanu Kościoła anglikańskiego. Wszystko jest w niéy mocne co do form zewnętrznych; przywiązują się do iéy trwania ponieważ cenę iéy znają i pragną spokojności publicznej. Lecz duch przodków już nie przewodniczy Parlamentowi; zna on za to doskonałe interessa i dobro kraju. W niedostatku ducha który utrzymuje państwa, posiada tajemnicę opóźnienia ich upadku i to ieszcze wstrzymuje Anglię od zaburzeń rewolucyjnych wieku naszego.